Opał, RytuWow

Noszę w sobie smutek ludzi
Miasto to ma Troja
Tyle ray samo upadłem i wstałem z kolan
Znaleźli we mnie idola, to szukają porad
Ze mną w parze paranoja
Znowu robie koła

Pora żeby z tego dolą, tu wyciągnąć koła
Oglądają moje życie w roli spektatora
Widownia podnosi toast, bo jest krew na skroniach
Moje życie w moich dłoniach, wiec moja w tym głowa